



Bezkręś Kresów

„Moje oczy są pełne Białorusi. Patrę na Prowansję i widzę pagórki spod Oszmiany. Patrę na Dunaj i widzę Niemen, widzę zamglony łagodnym smutkiem drugi brzeg Niemna. Patrę na autostradę w Los Angeles i widzę sannę pod Gudogajami, słyszę łomot pacyn śniegu, czuję ostry zapach końskiego potu, przeczuwam czerwone okienko samotnej chaty pod pagórem bogatego śniegu, jedyne i prawdziwe bogactwa tej ziemi”.

Tak pisał w „Kalendarzu i klepsydrze” (1976 r.) Tadeusz Konwicki, zmarły na początku 2015 r. wielki polski prozaik, urodzony w 1926 r. w Nowej Wilejce. Odchodzi ostatnie pokolenie ludzi, którzy mogą osobiście pamiętać świat Kresów Wschodnich Rzeczpospolitej; dla pozostałych to już składnik narodowego imaginarium (9 na 10 żyjących obecnie Polaków urodziło się po 1945 r.). To zbiorowe wyobrażenie zasilają, ale i z niego czerpią, liczne wystawy, publikacje, filmy, strony internetowe, festiwale, obchody, rekonstrukcje historyczne, pomniki, tablice. Z tamtego świata przybywają nowi patroni ulic, mostów i szkół, tam niektóre nurty szukają kostiumu politycznego. Narracje historyków, publicystów i literatów mają różne tonacje: od wyobrażenia Kresów jako idyllicznej Arkadii po przedstawianie ich jako terenu polskiej kolonizacji.

Według badania przeprowadzonego w 2007 r. przez Instytut Pentor 52,2 proc. obywateli Polski uważa Kresy Wschodnie z Wilnem i Lwowem za ziemię polską. W tym odsetku połowa to ludzie w wieku poniżej 29 lat, którzy wychowali się lub nawet urodzili po 1989 r. „Z ankiety wynika, że społeczna pamięć jest dziedziczna i magiczna. Chłonnie mity, nie liczy się z historią, szuka powodów do dumy, rysuje własne mapy. I zatwierdza nieprawdę” – komentuje te wyniki prof. Przemysław Czapliński, jeden z autorów niniejszego „Pomocnika Historycznego”.

A jednak wydaje się, iż w głównym nurcie polskiego życia publicznego nikt nie bierze ogniskowych pieśni typu „Nie oddamy Wilna, nie oddamy Lwowa” za alerty bojowe. Chyba jednak więcej w nas nostalgii niż resentymentu.

Za czym ta nostalgia? Przedstawiamy tu barwne dzieje Kresów Wschodnich Rzeczpospolitej, okoliczności ich utraty i narodzin narodowej legendy. W dzisiejszym rozumieniu pojęcie Kresów odnosi się do utraconych po II wojnie światowej ziem II RP (za Bugiem); w II RP były to odwojowane wschodnie ziemie I RP. Sam mit Kresów narodził się w XIX w. i dotyczył tzw. ziem zabranych, czyli obszarów I RP, które znalazły się w zaborze rosyjskim i nie zostały włączone do autonomicznego Królestwa Kongresowego. Mitem objęto także Wschodnią Galicję pod berłem Habsburgów. W Rzeczpospolitej Obojga Narodów (I RP) mówiono raczej o rubieżach, ziemiach okrainnych, ukraińskich, Ukrainie, a samo pojęcie kresów odnosiło się do linii przy/granicznej.

Za pretekst do opowiedzenia historii wschodnich ziem Rzeczpospolitej bierzemy 75 rocznicę mordu katyńskiego. Nie tylko w sferze symbolicznej można tę zbrodnię potraktować jak (odwołując się do literatury) kronikę zapowiedzianej śmierci – końca świata polskich Kresów.

Jerzy Baczyński
Redaktor naczelny POLITYKI

Leszek Będkowski
Redaktor „Pomocników Historycznych”

Spis treści

Prolog

Katyń	
– zapowiedź śmierci Kresów	9

Ziemie wschodnie

Rzeczpospolitej Obojga Narodów

Polska idzie na wschód	15
U kresowych stanic	26
Trójkąt ukraiński	
(rozmowa z prof. Danielem Beauvois)	32
Wilno umysłowe	
(rozmowa z prof. Danielem Beauvois)	36
Narodziny mitu	39

Ziemie wschodnie

Drugiej Rzeczpospolitej

Bitwa o rubież	47
Panorama Kresów	56
Polskie władztwo	68
Skarb narodowy bez dna	80
Obrazy codzienności	92
Album kresowy	106

Utrata i pamięć

Zagłada świata Kresów	117
Mord katyński	123
Rzeź wołyńska	126
Utrata Kresów	130
Wysiedlenie zwane repatriacją	135
Kresy (w) pamięci	144

Gordyjski węzeł	
zabużańskiego mienia	148
Indiana Jones na rubieży	153
Zostało z dziedzictwa	156
Do zobaczenia na Ukrainie	160
Do zobaczenia na Litwie i Białorusi	163
Galeria sztuki kresowej	167
Kresowe narracje	173

Detale

Kalendarium	6
Mapa: Wędrujące granice	
Rzeczpospolitej	7
Mapy: Coraz dalej na wschód	16
Mapa: Tygiel narodów	20
Mapy: Tolerancyjna RP	
i wierni u schyłku RP	23
Jezuicka forpocza	24
Mapa: Rzeczpospolita	
Obojga Narodów	25
Sławni zagońcycy	29
Kozacy jako żołnierze	31
Mapa: Linia Curzona	48
Mapy: Na Kijów, na Warszawę	49
Traktat ryski	51
Konflikt z Ukraińcami + mapa	52
Konflikt z Litwinami + mapa	54
Mapa: Granice RP	57
Mapa administracyjna II RP	58
Ossolineum	61

Lwowska szkoła matematyczna	62
Marynarze poleskiego morza	66
Eksperyment wojewody wołyńskiego	71
Kresowe sanktuarium	75
Lwowska szkoła architektury	76
Korpus Ochrony Pogranicza	78
Do czytania na Kresach	82
Jak budowano na Kresach II RP	88
Jak mówili lwowiacy i wilniacy	94
Turysta na Dzikim Wschodzie	97
Dla Hucuła nie ma życia...	98
Gar narodów	102
Stanisławów – kresowe życiorysy	104
Meldunek z Wołynia	118
Mapa: Deportacje 1939–41	120
Nastroje w ludowym wojsku	134
Mapa: Zabużanie	136
Kresy i przesiedlenia w listach	140
Polscy ostarcy na Wschodzie	152



Na okładce:
Rodzina Marii
i Antoniego
Krzyżanowskich
w ich majątku
Bohdany
koło Kołtynia,
lata 20. XX w.

Autorzy

Andrzej Betlej – dr hab., dyrektor Instytutu Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, współautor serii „Sztuka Kresów Wschodnich” i wielotomowej monografii „Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczpospolitej” (pod red. prof. Jana K. Ostrowskiego).

Przemysław Czaplinski – prof. dr hab., historyk literatury, krytyk, tłumacz, pracuje w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Andrzej Garlicki – zmarły w 2013 r. historyk, specjalizujący się w dziejach Drugiej Rzeczpospolitej, wieloletni członek redakcji POLITYKI.

Manula Kalicka – pisarka i dziennikarka.

Jerzy Kochanowski – prof. dr hab., pracownik Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, badacz dziejów najnowszych społeczeństw środkowej Europy, redaktor naczelny „Przeglądu Historycznego”.

Tomasz Kuba Kozłowski – koordynator programu Warszawska Inicjatywa Kresowa w Domu Spotkań z Historią, kolekcjoner kresowych pamiątek, współautor albumu „Świat Kresów” (z Danutą Błahut-Biegańską).

Radosław Lolo – dr, prodziekan Wydziału Historycznego Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku.

Wojciech Materski – prof. dr hab., historyk i politolog, pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN, specjalista w dziedzinie historii stosunków polsko-sowieckich, Rosji (ZSRR), Gruzji (Zakaukazia) oraz bezpieczeństwa międzynarodowego.

Włodzimierz Mędrzecki – prof. dr hab., kierownik Zakładu Historii Społecznej XIX i XX w. Instytutu Historii PAN w Warszawie, redaktor „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, współprzewodniczący Polsko-Ukraińskiej Komisji ds. Podręczników Szkolnych z Historii i Geografii, w latach 1984–86 sekretarz konkursu i wystawy „Fotografia chłopów polskich” organizowanych przez Annę Garlicką i Marię Bijak w ramach redakcji POLITYKI i „Nowej Wsi”.

Grzegorz Motyka – dr hab., prof. Instytutu Studiów Politycznych PAN, członek Rady Instytutu Pamięci Narodowej, autor „Od rzezi wołyńskiej do akcji Wisła. Konflikt polsko-ukraiński 1943–47” (Nagroda Historyczna POLITYKI).

Maja Mozga-Górecka – z wykształcenia historyk idei, dziennikarka zajmująca się architekturą i wzornictwem.

Oskar Myszor – doktorant na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego, autor publikacji dotyczących m.in. historii wojenno-morskiej.

Piotr Osęka – dr, historyk, adiunkt w Instytucie Studiów Politycznych PAN, specjalizuje się w historii Polski XX w.

Kamil Stepan – historyk i filmoznawca.

Andrzej Szwarz – prof. dr hab., pracownik naukowy Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizuje się w historii społecznej, polskiej myśli politycznej i relacji polsko-rosyjskich w XIX/XX w.

Juliusz S. Tym – płk dr hab., prof. Akademii Obrony Narodowej, kierownik Katedry Historii Wojskowości.

Studenci Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego: **Aleksandra Antoniewicz, Krzysztof Bobryk, Michał Boczkowski, Michał Budzyński, Patrycja Chimkowska, Edyta Kruk, Patryk Kudlak, Marcin Marszałek, Ignacy Masny, Piotr Wiśniewski**

Dziennikarze POLITYKI: **Jan M. Długosz, Tadeusz Olszański, Zdzisław Pietrasik, Marek Sobczak, Jagienka Wilczak, Jędrzej Winiecki, Jolanta Zarembina**

NOWA KSIĄŻKA AUTORKI *DZIEWCZYN Z POWSTANIA*



Przeszły
przez piekło
Nie poddały się

Stefanię kryminaliści z łagru przegrali w karty dwa razy – przeżyła dzięki przyjaciółce. Natalia stanęła w obronie bitej kobiety – za karę miała umrzeć w lodowatym karcerze. Alinę deportowano jako jedyną z całej rodziny – trafiła do łagru dla dzieci, miała dziesięć lat.

**Premiera
maj 2015**

Zamów powiadomienie
na adres e-mail
na znak.com.pl





Jan Matejko,
„Unia lubelska”,
1869 r.

Podręczne kalendarium

Najważniejsze daty związane z kształtem terytorialnym Polski i losami jej wschodnich ziem

5 listopada 1370, śmierć Kazimierza Wielkiego. Za panowania ostatniego Piasta (który od 1346 r. zaczął używać tytułu pana i dziedzica Rusi) Królestwo Polskie powiększyło się na wschodzie o ziemię sanocką i przemyską, Ruś Halicką ze Lwowem i Pokuciem, fragment Podola Litewskiego, ziemie krzemieniecką i księstwo chełmsko-betskie.

14 sierpnia 1385, unia w Krewie. W wyniku podpisanego w Kijowie aktu unii personalnej między Wielkim Księstwem Litewskim i Królestwem Polskim oba kraje miała łączyć osoba władcy. Władysław Jagiełło zobowiązywał się „ziemie swoje litewskie i ruskie na wieczne czasy do Korony Królestwa Polskiego przyłączyć”.

1 lipca 1569, unia lubelska. Na mocy porozumienia między stanami Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów. Do Korony wcielono (należące dotychczas do Litwy) ziemie podlaską, kijowską i braclawską.

1772–95 rozbiory Polski. W wyniku trzech kolejnych rozbiorów Rosja zagarnęła 82 proc. terytorium wschodnich ziem Rzeczpospolitej (w granicach z 1772 r.). Prusy zajęły zachodni skrawek Litwy, a Austria Galicję Wschodnią. Obszar, który dostał się we władztwo carów, nazwano później Ziemiami Zabranymi (nie zaliczając do nich terenów późniejszego Królestwa Kongresowego).

7 i 9 lipca 1807, traktaty w Tylicy. Na mocy układów pokojowych między Cesarstwem Francuskim a Imperium Rosyjskim i Królestwem Prus powstało efemeryczne Księstwo Warszawskie wchodzące w skład Związku Reńskiego.

9 czerwca 1815, końcowy akt kongresu wiedeńskiego. Utworzono kadłubowe Królestwo Polskie (nazywane Kongresowym) w unii personalnej z Rosją.

28 czerwca 1919, traktat wersalski. Kończył I wojnę światową i ustalał granice m.in. odrodzonej Rzeczpospolitej. Na wschodzie zaproponowano Polsce linię demarkacyjną Curzona (pokrywała

się z granicami byłego Królestwa Kongresowego), ale ostatecznie o przebiegu granicy zdecydowała wojna polsko-bolszewicka.

21 kwietnia 1920, porozumienie Józefa Piłsudskiego z Symonem Petlurą. Rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej uznał prawo Polski do Galicji Wschodniej i Wołynia. Część Ukraińców uznała Petlurę za zdrajcę, bo zrzekł się Lwowa.

9 października 1920, bunt Żeligowskiego. Gen. Lucjan Żeligowski na polecenie Piłsudskiego ogłosił, że buntuje się przeciw władzom Polski, i zbrojnie zajął Wilno. Piłsudski liczył, że przekonana Litwinów do stworzenia wspólnego państwa. Litwa zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską i wznowiła je dopiero w 1938 r.

18 marca 1921, traktat ryski. Podpisany między Polską, ZSRR i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką kończył wojnę polsko-bolszewicką i ustalał granicę na linii od Dźwiny przez Białoruś do Zbrucza i Dniestru, przesuniętą o ok. 200 km na wschód w stosunku do linii Curzona. Pozostało za tą granicą około miliona Polaków.

1924, ustawy o języku państwowym i systemie szkolnym. Wprowadzały zasadę, że jedynym językiem państwowym jest polski, ale obywatele mają prawo zwracać się do instytucji państwowych w języku ojczystym. W przestrzeni publicznej (nazwy urzędów, ulic, miejscowości etc.) zastrzeżono monopol polszczyzny. Reforma szkolnictwa Stanisława Grabskiego (powstanie szkół dwujęzycznych na Kresach) miała na celu obowiązkową naukę polskiego oprócz języka ojczystego i miała mocniej związać mniejszości z państwem.

1930, pacyfikacja Galicji Wschodniej. Policja oraz wojsko spacyfikowały ponad 500 miejscowości zamieszkałych przez Ukraińców, wymuszając na ludności podpisanie deklaracji lojalności wobec państwa polskiego. Zatrzymano ponad 1700 osób, jeszcze więcej wybito. Strona ukraińska mówi do dziś o ofiarach śmiertelnych. Z pewnością niszczone majątek organizacji ukraińskich oraz prywatny.

23 sierpnia 1939, pakt Ribbentrop-Mołotow. Ustalał, że ziemie polskie zostaną podzielone między Trzecią Rzeszę i ZSRR wzdłuż linii rzek Narew, Wisła, San.

17 września 1939, Armia Czerwona wkracza na ziemie wschodnie II RP. Zajęła obszar po wschodnią Lubelszczyznę, „biorąc pod opiekę życie i dobra ludności zachodniej Ukrainy i Białorusi”, jak wyjaśnił Władimir Mołotow, sowiecki minister spraw zagranicznych.

10 lutego 1940, pierwsza akcja deportacji ludności polskiej z Kresów. Z zajętych terenów komuniści wywozili w pierwszej kolejności urzędników państwowych, policjantów, wojskowych, nauczycieli. Ogółem liczbę deportowanych szacuje się na 330–370 tys. Zmarło 20 proc.

22 czerwca 1941, plan Barbarossa. Niemcy zaatakowały ZSRR i wkroczyły na wschodnie tereny polskie okupowane do tej pory przez Sowietów. III Rzesza pozwoliła Ukraińcom i Białorusinom na powołanie własnego szkolnictwa i policji, ale tłumiała działania zmierzające do powstania państw narodowych.

30 czerwca 1941, proklamowanie państwa ukraińskiego. Ukraińcy podjęli próbę utworzenia własnego państwa, proklamowała je we Lwowie Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Niemcy aresztowali przywódców organizacji, w tym Stepana Bandę.

Początek 1943, czystki etniczne na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Ukraińska Powstańcza Armia (UPA) na terenach uznanych przez nią za etnicznie przynależne do Ukrainy, zwłaszcza na Wołyniu, mordowała ludność polską. W lipcu 1943 r. ukraińskie oddziały spacyfikowały ponad 100 wsi zamieszkałych przez Polaków. W 1944 r. na mniejszą skalę do podobnych czystek doszło w Galicji Wschodniej. Oddziały Armii Krajowej prowadziły akcje odwetowe.

28 listopada – 1 grudnia 1943, konferencja w Teheranie. Pierwsze spotkanie przywódców USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR, podczas którego wstępnie zaakceptowano przebieg polskiej granicy na wschodzie zaproponowany przez Józefa Stalina na tzw. linii Curzona. Prezydent USA Delano Roosevelt miał powiedzieć: „Nie mam zamiaru podnosić wielkiego lamentu z powodu Lwowa”.

9–22 września 1944, układy republikańskie; 6 lipca 1945, umowa o prawie zmiany obywatelstwa. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) podpisał najpierw z rządami sowieckich republik białoruskiej, ukraińskiej i litewskiej umowy dotyczące wzajemnej ewakuacji ludności, a potem z rządem ZSRR umowę o prawie do zmiany obywatelstwa sowieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej mieszkających w ZSRR i ich ewakuacji do Polski oraz umowę o prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej mieszkających w Polsce i ich ewakuacji do ZSRR (co potem nazwano repatriacją). Szacuje się, że z ZSRR do Polski do 1959 r. przesiedlono 1,8 mln osób. Z terenów nadgranicznych Polski deportowano natomiast do ZSRR 500 tys. Ukraińców, 36 tys. Białorusinów i kilkanaście tysięcy Litwinów. Pozostałą ludność ukraińską i Lemków (ok. 140 tys.) przesiedlono na tzw. Ziemię Odzyskane w ramach akcji Wisła w 1947 r.

4–11 lutego 1945, konferencja w Jałcie. Ogłoszono postanowienia w sprawie Polski, która utraciła na rzecz ZSRR Kresy Wschodnie, obszar ok. 180 tys. km kw., który stanowił ponad połowę terytorium II Rzeczypospolitej.

17 lipca – 2 sierpnia 1945, konferencja w Poczdamie. Określono nowy porządek polityczny świata. ZSRR przyznano rejon Królewca.

16 sierpnia 1945, polsko-sowiecki układ graniczny. Ostateczne zaakceptowanie granic na wschodzie.

15 lutego 1951, umowa o zmianie granic z ZSRR. Do Polski wrócił fragment obwodu drohobyckiego (m.in. Ustrzyki Dolne i wieś Czarna) w zamian za bogaty w węgiel fragment województwa lubelskiego w kolanie Bugu (m.in. Bełż, Krystynopol, Wareż). Ludność z okolic Sokala została w 1951 r. przesiedlona w Bieszczady.

11 marca 1990, Litwa ogłasza niepodległość. Rada Najwyższa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ogłosiła Akt Przywrócenia Państwa Litewskiego.

24 sierpnia 1991, akt niezależności Ukrainy. Uchwalony przez parlament w Kijowie.

25 sierpnia 1991, Białoruś ogłasza niepodległość. Rada Najwyższa Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ogłosiła powstanie niepodległej Republiki Białorusi.

OPR. JOLANTA ZAREMBINA



Powierzchnia Polski (w tys. km kw.)

Królestwo Polskie za ostatniego Piasta

(1370 r.) **244**

Rzeczpospolita Obojga Narodów

(1582 r.) **867**
 (1619 r.) **990**
 (1771 r.) **733**
 (1794 r.) **215**

Księstwo Warszawskie

(1807–1815 r.) **157,2**

Królestwo Polskie (Kongresowe)

(1815–1918 r.) **128,5**

II RP

(1918–39 r.) **388,6**
(389,7 po zajęciu
 Zaolzia)

PRL/III RP

(od 1945 r.) **312,6**





Prolog

Katyn

- zapowiedź śmierci Kresów

Jeśli chodzi o twarde fakty, to gdy na najwyższym szczeblu sowieckiej władzy zapadała decyzja o wymordowaniu przez NKWD polskich jeńców wojennych (1940 r.), sprawa wschodnich ziem Rzeczypospolitej, okupowanej przez Trzecią Rzeszę i ZSRR, nie była przedmiotem rozważań; okupanci po prostu nie przewidywali odrodzenia RP, tego – według ich zgodnej opinii – bękarta traktatu wersalskiego. Sytuacja zmieniła się, gdy Związek Sowiecki w wojnie z Hitlerem został sojusznikiem zachodnich demokracji (a zatem i II RP): powojenne losy i kształt terytorialny Polski (i innych podbitych państw) stały się istotnym elementem projektowanego przez aliantów powojennego porządku świata.

Z tej perspektywy mord katyński można uznać za wykład stosunku Stalina do Polaków i Polski i – w sferze symbolicznej – za zapowiedź śmierci Kresów RP przez ich zaanektowanie. Bo to nie był przypadek. Mordowi jeńców wojennych i cywilnych więźniów towarzyszyły deportacje Polaków z terenów RP zajętych 17 września 1939 r. przez Armię Czerwoną. Jeszcze wcześniej, w latach 1937–38, opisanej szeroko przez historyków tzw. wielkiej czystce w aparacie partyjnym, państwowym, wojskowym i gospodarczym bolszewików towarzyszyły mniej znane czystki etniczne, skierowane przeciw różnym narodom zamieszkującym ówczesny Związek Sowiecki, w pierwszym rzędzie przeciwko Polakom i Niemcom. Nie zostali potraktowani jako wróg klasowy, ale jako wrogie narodowości. Przygrywką do tego były – jeszcze wcześniej, w połowie lat 30. – mordy na Polakach w tzw. Marchlewszczyźnie i Dzierżowszczyźnie, jak potocznie określano tzw. polskie rejon narodowe, eksperymentalne, autonomiczne jednostki administracyjne utworzone w Ukraińskiej SRR (1925 r.) i Białoruskiej SRR (1932 r.).

Szczegółowo o mordzie katyńskim piszemy w dalszej części „Pomocnika”, gdy przedstawiamy dzieje Kresów RP podczas II wojny światowej (art. s. 111). W ramach prologu poznajmy dwa wstrząsające dokumenty oddające klimat epoki – po stronie tych, którzy mord zlecieli, i po stronie tych, których za wrogów uznano.

A potem poznamy barwne dzieje Kresów Rzeczypospolitej. Zanim powrócimy do okoliczności ich utraty i narodzin narodowej legendy.

Tableau oficerów WP
pomordowanych w Katyniu

Podpisali: Stalin i towarzysze

Tłumaczenie dokumentu będącego podstawą zbrodni katyńskiej

ZSRR P 13 N 144 op Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych Ścisłe tajne „.....” marca 1940 r. z 5. III.40 r Nr 794/B Moskwa

KC WKP(b) Dla towarzysza Stalina

W obozach NKWD ZSRR dla jeńców wojennych i w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili obecnej przetrzymywana jest wielka liczba byłych oficerów armii polskiej, byłych pracowników polskiej policji i organów wywiadu, członków polskich nacjonalistycznych k-r [kontrrewolucyjnych] partii, członków ujawnionych k-r organizacji powstańczych, zbiegów i in. Wszyscy oni są zawziętymi wrogami władzy sowieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju sowieckiego.

Jeńcy wojenni, oficerowie i policjanci, przebywający w obozach, próbują kontynuować działalność k-r, prowadzą agitację antysowiecką. Każdy z nich tylko oczekuje oswobodzenia, aby uzyskać możliwość aktywnego włączenia się w walkę przeciw władzy sowieckiej.

Organy NKWD w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi wykryły szereg k-r organizacji powstańczych. We wszystkich tych organizacjach k-r aktywną rolę kierowniczą odgrywali byli oficerowie byłej polskiej armii, byli policjanci i żandarmi. Wśród zatrzymanych zbiegów i osób, które naruszyły państwowe granice, wykryto także znaczną liczbę osób, członków k-r organizacji szpiegowskich i powstańczych.

W obozach dla jeńców wojennych przetrzymywanych jest ogółem (nie licząc żołnierzy i kadry podoficerskiej) – **14 736** byłych oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, żandarmów, służby więziennej, osadników i agentów wywiadu – według narodowości: ponad 97 proc. Polaków.

Wśród nich jest:

- generałów, pułkowników i podpułkowników – **295**
 - majorów i kapitanów – **2080**
 - poruczników, podporuczników i chorążych – **6049**
 - oficerów i młodszych dowodzących policji, straży granicznej i żandarmerii – **1030**
 - szeregowych policjantów, żandarmów, służby więziennej i agentów wywiadu – **5138**
 - urzędników, obszarników, księży i osadników (wojskowych) – **144**
- W więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi przetrzymywanych jest ogółem **18 632** aresztowanych (wśród nich **10 685** Polaków), w tej liczbie:
- byłych oficerów – **1207**
 - byłych policjantów, agentów wywiadu i żandarmów – **5141**

- szpiegów i dywersantów – **347**
- byłych obszarników, fabrykantów i urzędników – **465**
- członków różnorakich k-r i powstańczych organizacji i różnych k-r elementów – **5345**
- zbiegów – **6127**

Biorąc pod uwagę, że wszyscy oni są zatwardziały, nierokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej, NKWD ZSRR uważa za niezbędne:

I. Polecieć NKWD ZSRR

1) Sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14 700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej,

2) jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11 000 osób, członków różnorakich k-r szpiegowskich i dywersyjnych organizacji, byłych obszarników, byłych polskich oficerów, urzędników i zbiegów,
– rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie.

II. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia w następującym trybie:

a) wobec osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych – według informacji przekazywanych przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR,

b) wobec osób aresztowanych – według informacji ze spraw przekazywanych przez NKWD USRR i NKWD BSRR.

III. Rozpatrzenie spraw i powzięcie uchwały zlecić trójce w składzie t.t. (skreślone ręcznie „Kabułow”) Mierkułow, (dopisane ręcznie) Kabułow i Basztakow (Naczelnik i Specwywiadu NKWD ZSRR).

Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych Związku SSR

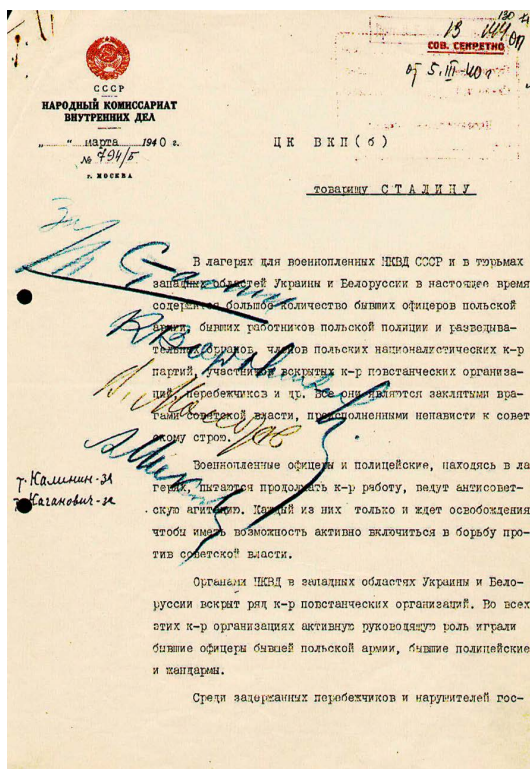
(podpis: (Ł. Beria)

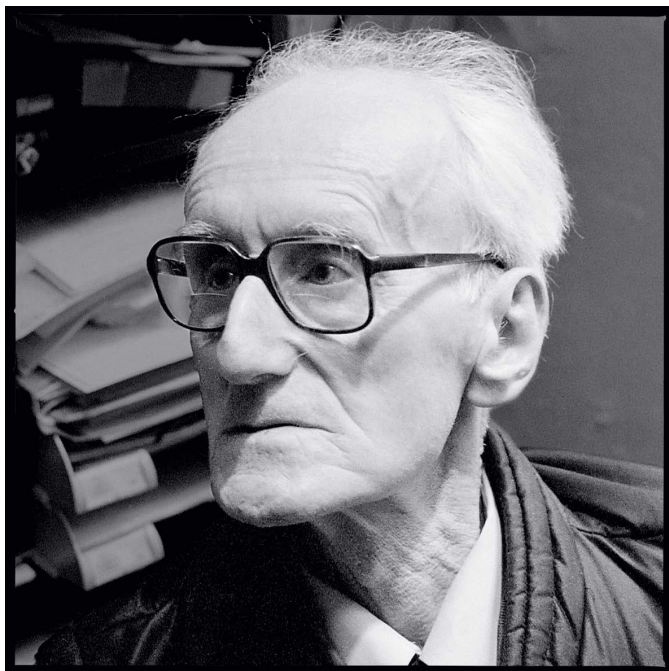
(W poprzek strony zamaszyste podpisy Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa i Mikojana. Na marginesie notatki protokołanta: tow. Kalinin – za, Kaganowicz – za)

Wyk (onać) [adnotacja odręczna: P 13/144 5. III.40 r.]

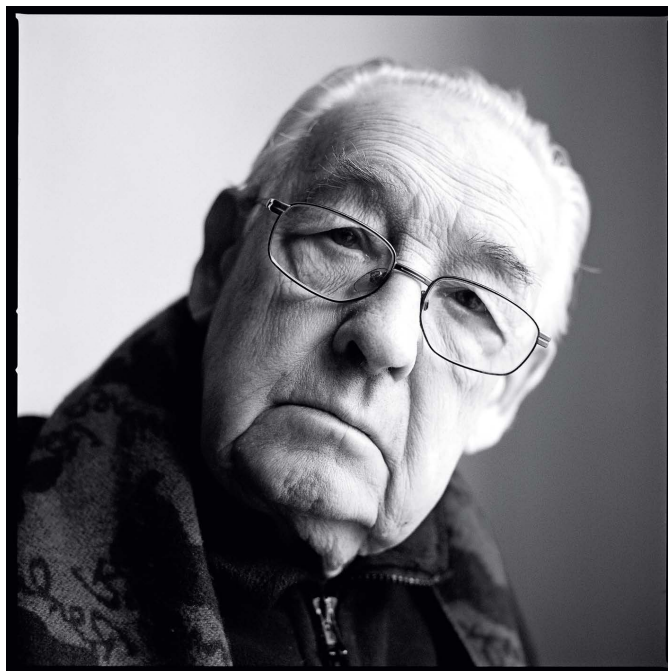
Źródło: „Katyń – dokumenty ludobójstwa: dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.”. Przekład z rosyjskiego prof. Wojciech Materski, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1992.

Oryginał notatki szefa NKWD Ławrentija Berii do Józefa Stalina z propozycją wymordowania polskich jeńców, z marca 1940 r., z podpisami Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa i Mikojana





Józef Czapski (1896–1993) – malarz, eseista, żołnierz, w latach 1939–41 był więźniem łagrów. W 1941 r. wstąpił do Armii Polskiej tworzonej w ZSRR. Z polecenia gen. Władysława Andersa prowadził poszukiwania kilkunastu tysięcy oficerów polskich, którzy nie wrócili z obozów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie. (Opisał te poszukiwania w książce „Na nieludzkiej ziemi”). Od 1945 r. mieszkał w Paryżu, był współtwórcą „Kultury”.



Andrzej Wajda, wybitny polski reżyser, ma w swej bogatej filmografii obraz „Katyń” (2007 r.), dramat historyczny o losach polskich jeńców wojennych w ZSRR. Twórca rozmawiał z Józefem Czapskim w 1988 r. w jego mieszkaniu w Maisons-Laffitte. W spotkaniu brał również udział rosyjski historyk Michał Heller, współpracownik „Kultury”.

Wierzyłem, że oni żyją

Zapis rozmowy Andrzeja Wajdy z Józefem Czapskim

Rozmowa, nagrana kamerą filmową (operatorem był Andrzej Kostenko), przez blisko 20 lat nigdzie nie była emitowana. W 2007 r., w przededniu premiery filmu „Katyń” spisał ją i opracował dla POLITYKI red. Zdzisław Pietrasik.

ANDRZEJ WAJDA: – Józiu, powiedz, z czym słowo **Katyń** ci się kojarzy? Brałeś przecież udział w poszukiwaniach tych oficerów. Powiedz mi, co wzywała w tobie to słowo, co jest pierwszym twoim odruchem?

JÓZEF CZAPSKI: – Pierwszym odruchem było to – jakeśmy zaczęli podejrzewać straszne rzeczy – że ja przecież już kilkadziesiąt lat temu, to znaczy w 1918 r., szukałem moich kolegów. Mój pułk dał mi dość dużą sumę, 14 tys. kierełek, i wyjechałem do Petersburga, bo była wiadomość, że nasi koledzy tam siedzą w więzieniu. Miałem nadzieję, że z tymi pieniędzmi ich jakoś wykupię. To był dość wariacki pomysł, bo wtedy się strzelało do tych, co przyjeź-

dźali o takie rzeczy pytać. (...) Dojechałem do Petersburga i nagle, zupełnie przypadkowo (Czapski mówi: wypadkowo, ZP), spotkałem lekarza polskiego, który był ojcem kolegi mego brata w szkołach. Czy pan zwariował, co pan się tu pcha? O co panu chodzi? Ja opowiadam, że chcę znaleźć moich kolegów. Czy pan rozumie, że jeżeli pan pójdzie do jakiegokolwiek hotelu, to pana natychmiast zastrzelą, a przynajmniej zamkną. Niech pan mieszka u mnie. (...)

Jaki był rezultat twoich poszukiwań?

Rezultat moich poszukiwań był najgorszy... Powiedzieli mi: jeżeli chcesz czegoś się dowiedzieć, musisz się zwrócić do najwyższej postawionych, bo niżej nikt ci nic nie powie. I wtedy się wybrałem do takiej pani Stasowej, która była w komitecie trzech, z Zinowiewem i z Trockim, i oni rządili północną Rosją, bo już rząd wyjechał do Moskwy. Nazywali ją sumieniem rosyjskiej rewolucji. Więc ja się zwróciłem do niej i rzeczywiście to był jedyny człowiek, który po ludzku mnie przyjął. Powiedziałem, o co mi chodzi. Ona się zastanowiła i powiedziała: Ja panu pomogę. Dała mi list do człowieka, który wiedział, kto sie-

dzi w więzieniach. Po trzech dniach wezwali mnie (...). Ona (Stasowa) telefonowała przy mnie, nazwiska wszystkich kolegów, którzy byli uwięzieni, mi powiedziała. Tak że wiedziałem, jak i gdzie oni zginęli. Wróciłem z pustymi rękami i z tymi samymi 14 tys. kierenek, które oddałem.

A jaki był rezultat twoich poszukiwań w sprawie Katynia?

Były tak samo negatywne, tylko że ja miałem w brzuchu tę przeszłość, to poszukiwanie dramatyczne... Ok. 10 tys. naszych kolegów gdzie zginęło, to zwróciłem się do Andersa, prosząc, żeby mnie wyznaczył, żebym ja tych ludzi poszukiwał. I on, naturalnie, natychmiast to zrobił. I wtedy zabrałem się do roboty, pojechałem do Orientburga, gdzie, jak się przypadkowo dowiedziałem, był główny urząd wszystkich więzień sowieckich. Zaniośłem list, dość brutalny zresztą – ja go napisałem – że Anders mnie wysłał, a Anders był wtedy jeszcze w wielkich łaskach... Że Stalin osobiście obiecał Andersowi, że odda wszystkich jeńców zewsząd. (...)

Tak że ja miałem papiery dość ważne, które tam były święte, bo jak Bóg Stalin jest napisane... Przyjął mnie generał, grzecznie, on miał nad sobą mapę całej Rosji, gdzie gwiazdkami były oznaczone wszystkie miejsca, gdzie są obozy, którymi dowodził. Powiedział, że ma tylko złoczyńców, a wojskowych wcale nie ma, ale że się dowie i na drugi dzień da mi odpowiedź. Na drugi dzień do niego przyszedłem, wtedy mnie przyjął już zupełnie inaczej, bardzo zimno. Powiedział: Może mi pan da spis tych ludzi, wtedy będę mógł coś powiedzieć. Naturalnie, że spisu mu nie dałem.

Wróciłem do sztabu (sztab Armii Polskiej znajdował się w Buzuluku koło Kujbyszewa – ZP) i natychmiast udałem się do generała Andersa. Okazuje się, że NKWD już u niego było z pretensjami, jak on mógł kogoś wysłać, on musi wiedzieć, że on jeden może się dowiadywać, i to w Moskwie, a nie byle gdzie. Anders, który umiał zareagować, powiedział: Rozumiem, już tego nie będę robił, dlatego wysyłam go do Moskwy.

I natychmiast dał mi rozkaz wyjechania do Moskwy. No i to jest długa historia. W każdym razie miałem papiery – wtedy było bardzo trudno dojechać do Moskwy, no, ale ja tam dojechałem. Myślałem, że zobaczę Mierkułowa (Wsiewołod Mierkułow, pierwszy zastępca szefa NKWD Ławrientija Berii – ZP), że zobaczę Berie, bo były listy do Stalina przez Andersa pisane bardzo ostro, że przecież była solenna obietnica Stalina, że wszyscy wyjdą z obozów i przyjdą do wojska. I że to wygląda zupełnie, jakby była jakaś zмова, żeby tego nie robić.

Jaką dostałeś ostateczną odpowiedź?

Po przynajmniej 10 dniach wielkich starań przyjął mnie jeden bardzo grzeczny generał (...). Powiedział mi, że to jest nie jego sprawa, ale że on jest przyjacielem generała Andersa i że zrobi, co będzie mógł, żeby się o wszystkim dowiedzieć. Żebym wrócił do hotelu i czekał. Jak on będzie miał wiadomości, to mi odpowie. No, miałem małą nadzieję. Czekałem 10 dni w hotelu, zresztą bardzo wygodnym, luksusowym, przyjęli mnie jak honorowego gościa, a nie jak więźnia. I po 10 dniach o 2 w nocy, czy 12, jak już spałem, był telefon z NKWD, to był ten sam generał, który telefonował nadzwyczaj serdecznie: Proszę pana, tak żałuję, chciałem o tym wszystkim z panem pomówić, ale muszę jutro rano wyjeżdżać, niech pan jedzie do zastępcy ministra spraw zagranicznych Wyszyńskiego do Kujbyszewa i on panu wszystko powie. Dali mi jeszcze koszyk z jadem, żebym mógł dojechać do tego Wyszyńskiego.

No więc ja dowiedziałem się, że o niczym się nie dowiedziałem. Nasz ambasador Stanisław Kot był już osiem razy u Wyszyńskiego, pytał o te same rzeczy, żadnej od-



Orzełek z czapki zamordowanego oficera, wydobyty w miejscu ekshumacji

powiedzi nie dostał. Tak że ja miałem tam jechać, ale zobaczyłem, że nie było żadnego sensu jechać. I wróciłem do pulku znowu z pustymi rękami.

A jaka była reakcja generała Andersa?

Ostateczna reakcja generała Andersa była bardzo ponura. Powiedział mi tak: Wiesz, jak ja ciebie wysyłałem, już wiedziałem, że oni na pewno nie żyją. Że oni, nasi koledzy, jak w bitwie, zginęli za Polskę. Ale chciałeś jechać, to cię wysłałem, i widzisz, jak jest.

A powiedz, jak się wszystko zaczęło, jak znalazłeś się w Rosji?

No, znalazłem się najprościej. Byłem oficerem rezerwy, 3 września poszedłem do wojska, jak był rozkaz dla oficerów rezerwy. I wiecie, jaka to była wojna – była przede wszystkim cofaniem się. Byłem już w rezerwie, nie brałem udziału w żadnej bitwie, aż nareszcie, jak dotarliśmy piezo aż pod Lwów, tam znaleźliśmy się w jakiejś wiosce, gdzie nas okrążyli i zabrali do niewoli. Do Starobielska.

W Starobielsku nie spotkałeś mojego ojca? Nigdy nie słyszałeś?

Nigdy nie słyszałem.

Ojciec mój ostatni raz dał znać na przełomie 1939 i 1940 r., napisał dwa listy i potem już nic, żadnych wiadomości.

Ja myślę, że jego tam nie było. A może był. W każdym razie ostatnie listy, które nasi koledzy, nasze rodziny w Polsce otrzymywały, były w marcu 1940 r.

To jest dokładnie tak, jak pisał mój ojciec.

Wtedy jeszcze były nadzieje. I wtedy zaczęto wywozić grupami. Myśmy myśleli, że po to, by rozładować obóz, który miał 4 tys. ludzi, których trudno wykarmić. Ale oni różne próby robili, na przykład w nocy budzili nas, pytali, czy kto mówi po rumuńsku i czy mówi po grecku. Myśmy

Miejsce zbrodni w Katyniu, niemieckie fotografie z kwietnia 1943 r.



sobie wyobrażali, że nas przez Grecję wywiozą do Francji, żebyśmy się mogli bić we Francji. Bo chcieliśmy się bić!

[Teraz następuje nagranie po rosyjsku. Pytania zadaje Michał Heller. Czapski mówi mniej więcej to samo, co wcześniej Wajdzie, dodając na końcu, że to nie dotyczy Rosji w ogóle, tylko Rosji Sowieckiej. Mówi też, że miał przyjaciół Rosjan, którzy walczyli o to samo co Polacy. Następnie dodaje komentarz po polsku].

Stary człowiek zastanawia się, co to znaczy, że ja byłem tak bezgranicznie optymistyczny, zawsze wierzyłem, że dobro musi zwyciężyć. A jak jeździłem i miotalem się, żeby moich przyjaciół znaleźć, to zawsze sobie wyobrażałem, że oni muszą żyć. Że mordowanie tysięcy ludzi na zimno to bywa w czasach pełnej rewolucji, a nie 20 lat po rewolucji, że czegoś podobnego nie było i nie będzie. Nie dopuszczałem myśli, że to mogło się stać (...).

Jeszcze chciałbym dodać po polsku, jak moje życie płynęło. Jak wywieźli wszystkich moich kolegów (ze Starobielska), a ja wierzyłem wciąż, że oni jeszcze gdzieś żyją, wysłali nas do Griazowca, do innego obozu. Przez pewien czas tam żyliśmy, dopiero potem nas wyzwolono, to znaczy wypuszczono, i wtedy zaczęło się nowe życie. Nowe, bo mieliśmy nadzieję, ja ciągle nie mogłem uwierzyć w to, żeby wymordowano na zimno tysiące ludzi, moich kolegów. Dopiero jak już byłem z wojskiem w Persji, wtedy przyszła piorunująca wiadomość z Niemiec, że ci wszyscy ludzie się zamordowali. To było straszne przeżycie.

Wtedy dopiero zobaczyłem, że cały mój optymizm nie był nic wart. I wtedy zaczęliśmy gwałtownie zbierać

wszystkie materiały, żeby one trafiły do Roosevelta, do Ameryki. Spotkaliśmy bardzo przyzwoitego Amerykanina, żołnierza z polskim nazwiskiem, oficera, który jechał do Roosevelta do Waszyngtonu. Wszystkie materiały zbieraliśmy, najdokładniejsze, żeby doszły do Roosevelta, bo, wiedzieliśmy, że on się ciągle wahał, czy była możliwość, żeby Rosjanie to zrobili...

Dwa lata potem dowiedziałem się, że te papiery nigdy do Roosevelta nie doszły i z jego rozkazu ich Dwójka (Dwójką nazywany był przedwojenny polski wywiad – ZP) niszczyła wszystkie papiery, w których mówiono, że to zrobili Rosjanie. Jeden z przyjaciół Roosevelta, który był *ambassadeur itinerant* (ambasador, któremu powierza się specjalną misję – ZP), zainteresował się tą sprawą, studiował ją i wyjechał specjalnie do Ameryki, żeby się spotkać ze swoim przyjacielem Rooseveltem. Wszystko mu wyłożył. Roosevelt wysłuchał uważnie i powiedział: Widzę, że ty jesteś bardzo pod wpływem niemieckim, zakazuję ci o tym mówić i pisać! Ale że on siedział w Ameryce, która była przecież demokratyczna, to mówił i pisał, i wtedy natychmiast został wysłany na jedną z wysp na Oceanie Spokojnym, która była w administracji amerykańskiej. Dali mu tam jakiś zarząd czy coś takiego, żeby zniknął... Zaraz po śmierci Roosevelta władze go sprowadziły z powrotem i go przepraszały. Ale materiały nie istniały, były niszczone przez Amerykanów.

Pierwotny druk tej rozmowy miał miejsce w POLITYCE 37/2007. Opracowując ją, red. Pietrasik starał się zachować jej oryginalne brzmienie. Dokonywał jedynie drobnych skrótów i zmian (szyk wyrazów, następstwo czasów, potknięcia językowe). Skróty znaczniejsze zostały w tekście zaznaczone.





FRIDERICO AUGUSTO
VERE AUGUSTO.
POLON. LITHUAN. BORUS. POMER.
REG. DUCI. PRINCIP.
SAXON. UTR. DUCI. S. IMP. ELECT.
HAB. IMPERII. SUI. REGNA.
*Antiquissimi
Cum Divi
et Nylus*
*Regis esse prope forum.
Ord. Galliar.
Hifpan. etc.*

Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej Obojga Narodów



Polską idzie na wschód

*Jak rodziły się i ukształtowały
wschodnie rubieże Rzeczypospolitej
Obojga Narodów.*

RADOSŁAW LOLO

„Hej sokoły”. Każdy, kto choć raz był na polskiej feście, takiej połączonej z tańcem i śpiewem, obserwował, jak zebrani ożywiają się, kiedy wodzirej zaintonuje „Hej sokoły”. Łatwo zobaczyć wtedy, jak budzi się w Polakach kresowa dusza, jak młodzi – na co dzień często dalecy od historycznych refleksji – w jednej chwili stają się Skrzetuskimi i Wołodyjowskimi, a towarzyszące im damy Helenami i Barbarami. Mało kto wie, iż ballada owa powstała w XIX w. i nic wspólnego ze szlachtą przedrozbiorową nie miała. Konstatacja taka biesiadnikom na ogół nie przeszkadza, bo przecież tu liczy się mit, nie historyczna rzeczywistość.

Nim jednak narodziła się trudna do jednoznacznego określenia geograficznego i kulturowego, a zarazem silnie obecna w polskiej kulturze legenda Kresów, Polacy wyruszyli na wschód, przekraczając daleko wschodnią granicę wczesnopiastowskiego państwa. Podczas tej długotrwałej i złożonej, trwającej ponad 400 lat ekspansji stopniowo i w różnych obszarach życia wytwarzała się substancja kulturowa, która potem stała się pożywką kresowego mitu. Jak daleko musiała się przesunąć wschodnia granica Królestwa Polskiego, by zaczęto mówić o tych obszarach jako rubieży państwa?

Frędzle rubieży. Zatem najpierw odpowiedzieć trzeba na pytanie o geograficzne położenie Kresów. I tu napotykamy pierwszą trudność, bo w zasadzie nie tworzyły one samodzielnego, konkretnego bytu politycznego, ale były tylko peryferiami władzy położonej daleko na zachodzie czy wschodzie. Amerykańska historyk Kate Brown w swojej intrygującej książce „Kresy. Biografia krainy, której nie ma” próbuje geograficznie zdefiniować je jako obszar rozciągający się między Dniestrem i Dnieprem, na zachód od Kijowa i na południe od rozlewisk Prypeci, a na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego lub bardziej plastycznie „jako frędzle wplatające się w dzisiejszą środkową Ukrainę, to znów wyplatające się z niej”.

Pogranicze kultur. Można jednak spróbować inaczej, jak to zaproponował socjolog i kulturoznawca Jan Sowa w „Fantomowym ciele króla”, szukając definicji nie tyle Kre-

Mapa Rzeczypospolitej za panowania Augusta Mocnego, 1704 r., miedzioryt kolorowany